

Węgry zawiesiły relacje z Holandią

28 sierpnia 2017

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło zawieszenie relacji dyplomatycznych z Holandią na szczeblu ambasadorów, dlatego wezwało szefa swojej placówki dyplomatycznej w Hadze z powrotem do kraju. To odpowiedź na wywiad udzielony jednemu z węgierskich tygodników przez ustępującego holenderskiego ambasadora w Budapeszcie, który porównał działalność rządu Viktora Orbána do dżihadystów oraz chwalił aktywność finansisty Georga Sorosa.

Żegnający się powoli z placówką w Budapeszcie, holenderski ambasador Gajus Scheltem udzielił wywiadu tygodnikowi „168 óra”, należącemu do najbardziej nieprzejednanych krytyków rządów węgierskiego Fideszu. Dyplomata w rozmowie stwierdził, że gabinet Viktora Orbána przypomina dżihadystów, ponieważ podobnie jak oni szuka wroga w związku z postępującą globalizacją. Dodatkowo Scheltem skrytykował stanowisko Budapesztu wobec przyjmowania imigrantów, bowiem jego zdaniem rządzący na Węgrzech widzą wszystko w czarno-białych barwach.

Zdaniem holenderskiego dyplomaty, Węgry nie dokonują rozróżnienia na uchodźców i migrantów zarobkowych, ale uważają wszystkich przybyszy spoza Unii Europejskiej za imigrantów. Scheltem jako wzór przedstawił natomiast swój własny kraj, który z powodu przeszłości kolonialnej nie ma homogenicznego charakteru i tym samym wszystkie osoby chcące się w nim osiedlić są mile widziani, bowiem Holendrzy należą do najbardziej otwartych społeczeństw w Europie.

Ustępujący holenderski ambasador skrytykował również prowadzoną na Węgrzech kampanię wymierzoną w amerykańsko-żydowskiego finansistę Georga Sorosa. Soros stał się już dwa lata temu głównym wrogiem Budapesztu, który oskarża go o

wywoływanie fali imigrantów mających zalać Unię Europejską. Scheltem uważa jednak, że Soros co prawda wykonywał wiele spekulacyjnych transakcji, ale jednocześnie „zasługuje na szacunek z powodu kwot inwestowanych w rozwój demokracji i społeczeństwa obywatelskiego”.

Węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó nie krył oburzenia słowami Holendra, szczególnie krytykując chęć zrównania działań rządu Węgier z aktywnością islamskich ekstremistów. Z tego powodu węgierski ambasador w Hadze został wezwany do kraju na konsultacje, a obniżenie rangi stosunków dyplomatycznych oznacza zawieszenie relacji na poziomie ambasadorów. Szef holenderskiego MSZ Bert Koenders stwierdził natomiast, że nie widzi korelacji pomiędzy działaniami terrorystów i węgierskiego rządu, dlatego ma nadzieję, iż „to nie było to co chciał powiedzieć” Scheltem. Koenders stwierdził jednak, że holenderska krytyka stosunku gabinetu Orbána do społeczeństwa obywatelskiego „była uzasadniona”.

Na podstawie: Hungarytoday.hu, Mno.hu

Źródło: Autonom.pl